

Ten, który powraca

Co łączy podhalańskich górali z Aborygenami? Dlaczego najstarszy bumerang na świecie znaleziono kilkanaście lat temu w Jaskini Obłazowej na Podhalu i co z tego wynika?

Bumerang to przedmiot zadziwiający – choć wygląda niepozornie, równocześnie jest skomplikowanym, mającym fascynującą historię urządzeniem aeronautycznym. Kojarzony jest z Australią Aborygenów – pierwotnych mieszkańców piątego kontynentu, jednak ten najstarszy na świecie znaleziono w Polsce – w Jaskini Obłazowej koło Nowej Białej.

Odkrył go podczas badań wykopaliskowych w 1985 roku krakowski archeolog prof. Paweł Valde-Nowak. Po badaniach laboratoryjnych w Oxfordzie okazało się, że ten niezwykle przedmiot datowany jest na 30 tys. lat. To sensacja archeologiczna, tym większa, że ten bumerang – w przeciwieństwie do znanych z wcześniejszych wykopalisk – nie był drewniany i z pewnością służył do celów wyższych, niż zabawy i polowania, najprawdopodobniej do ceremonii rytualnych.

Made in Australia

Obok kangura, misia koala, gmachu Opery w Sydney, bumerang jest w Australii najczęściej wykorzystywanym wizerunkiem na widokówkach, folderach i reklamach – nie tylko biur podróży. W czasie I wojny światowej dwie eskadry australijskich sił zbrojnych (w ramach oddziałów brytyjskich) nazywały się *Boomerang*. Pod tą samą nazwą latał w czasie II wojny światowej brytyjski bombowiec. Od wielu lat spotyka się wizerunki bumerangów na reklamach moteli – są podpisane: *Wróć, proszę*. Budynek australijskiego parlamentu został zaprojektowany na planie dwóch bumerangów. Dziś często symbol bumerangu na etykiecie produktu ma świadczyć o prawdziwości, autentyczności australijskiego wyrobu. Niemal każdy turysta wraca z Australii z bumerangiem – jest kupowany tak, jak ciupaga na Podhalu.

Nazwa pochodzi od słowa *bumariny*, co w języku plemienia Dharuk, mieszkającego kiedyś wokół dzisiejszego Sydney, oznaczało jeden konkretny typ bumerangu. To właśnie tam nastąpił ten najważniejszy kontakt dwóch cywilizacji – zaczerpnięta nazwa przeszła szybko do słowników europejskich i tak już została.

Fascynacja tym niepozornym przedmiotem miała apogeum już w latach 40. XIX wieku najpierw w Anglii, później w innych krajach Europy. Czy jednak bumerang rzeczywiście pochodzi z Australii? Otóż niekoniecznie.

Z wykopalisk

Jest faktem, że najstarsze bumerangi drewniane odkopano w Południowej Australii. Ich wiek szacuje się na 8-10 tys. lat. Mogły być jeszcze starsze – świadczą o tym malowidła naskalne sprzed 15 tys. lat, na których często pojawiają się te przedmioty. Dziś wiemy więcej na temat historii bumerangu, który – jak się okazało – był rozpowszechniony niemal na całym świecie, w wielu miejscach poza Australią. Podobnie stare bumerangi znaleziono w Danii (Jutlandia), Niemczech, Holandii, w Afryce Północnej, znane były u Indian Hopi w Arizonie, u Eskimosów, a także w Indiach, sta-



Fot.: Marek Tomalik

Bumerang przywieziony z Queenslandu Australii Wschodniej. Ten powraca.



Bumerangi mają bardzo różne kształty i przeznaczenie.

rożytnym Egipcie i na wyspach Oceanii. Jeszcze w czasach historycznych w większości z tych miejsc bumerang, służący głównie jako narzędzie do polowania, został wyparty przez łuk i strzałę. Do naszych czasów przetrwał w rękach głównie Aborygenów i stąd dzisiaj jego australijska dominacja.

Zagrać na bumerangu

Zadziwia różnorodność form wśród australijskich bumerangów w zależności od funkcji, jakie miały pełnić. Te używane w walce miały kształt przypominający hak lub cyfrę 7 i są znane z Australii centralnej. Napastnik zadawał ciosy w tarczę przeciwnika, mogło to wyglądać jak walka z użyciem czekana. Największych bumerangów, o rozpiętości do 2,5 metra, używano do walki wręcz na obszarach Pustyni Strzeleckiego, w dorzeczu Cooper Creek. Jeszcze inne – z twardego drewna – służyły do połowu ryb, konkretnie do ich ogłuszania. Były także przydatne do strącania nasion i owoców z drzew. Istniały też bumerangi, składające się z dwóch ramion w kształcie krzyża.

Bumerangi w czasach historycz-

nych miały także zastosowania bardziej mistyczne. Z pewnością precyzyjnie zdobiony bumerang był jednym z najcenniejszych przedmiotów naszych przodków. Używano ich w czasie najważniejszych obrzędów religijnych, inicjacyjnych, a także jako instrumenty muzyczne – wybijano nimi rytm, pocierano o inne przedmioty tak, aby wydawały taki czy inny dźwięk. Bumerang często zastępował nóż przy ćwiartowaniu mięsa, pług przy spulchnianiu ziemi, do zagarniania żaru i wzniesienia ognia. Wreszcie służył do zabawy, zarówno młodszym i jak starszym, a także w zawodach zręcznościowych – wygrywał ten, który rzucił bumerangiem najbliżej wyznaczonego wcześniej celu. Nietrudno wyobrazić sobie, że powracający bumerang musiał być przedmiotem największej ze wszystkich fascynacji, jakie pierwotny człowiek mógł posiadać. Fakt, że powracał, sprawił, że często przypisywano mu boskie, pozaziemskie przymioty. Odegrał także wielką rolę w słynnych Snach Aborygenów, czyli mitach o stworzeniu świata.

Powracają nieliczne

Popatrzmy teraz na bumerang jako na obiekt aeronautyczny – jest kuzynem żyroskopu, śmigła helikoptera, jego lot przypomina samolot lecący lotem bocznym lub dysk sportowy. Ale nie każdemu uda się tak wyrzucić bumerang, aby powrócił w to samo miejsce, aby w ogóle poleciał. Trzeba wprawdzie poznać tajemnicę jego lotu. Po pierwsze tylko nieliczne, odpowiednio

wykonywane – powracają. Muszą mieć odpowiednio profilowany kształt i odpowiednie proporcje. Po drugie trzeba wiedzieć, jak rzucić. Niezbędny jest wiatr – niekoniecznie mocny, ale najlepiej stały co do siły i kierunku. Trzeba stanąć pod kątem 45 st. do kierunku wiatru i cisnąć bumerangiem ok. 30 st. ponad horyzont, trzymając go w pozycji pionowej. Brzmi skomplikowanie i zwykle pierwsze próby są nieudane. Ale nie należy się zrażać – po kilkunastu rzutach, jeśli dobrze wyczujemy wiatr, bumerang wróci w to samo miejsce. I trzeba uważać, bo można porządnie oberwać w głowę – dobrze wyrzucony bumerang osiąga prędkość 100 km/ha, przy dziesięciu obrotach wokół własnej osi na sekundę. Bumerangi powracające są znane z tzw. Australii Zielonej (płd.-wsch. i wschodnie wybrzeże Australii) obfitującej w ptactwo wodne. Rzut w kierunku stada powodował rozproszenie i część ptaków mogła się znaleźć w zasięgu włóczni.

Jednak większość bumerangów to pociski niepowracające. Te właśnie służyły do polowań i w walce z nieprzyjacielem. Lecąc ruchem obrotowym, nabierały prędkości, a celnie rzucone, zadawały często ciosy śmiertelne. Jeszcze większe zniwo bumerang zbierał jako straszak – jego koszący lot i świst, przypominający przelot drapieżnego ptaka, mógł wprawić w przerażenie całą grupę wrogiego plemienia.

Mistrzowski rzut

W czasach bardziej współczesnych, w XX wieku, rzut bumerangiem został zarejestrowany jako dyscyplina sportowa. Pojawiły się mię-



Fot.: Marek Tomalik

Aborygen z Perth podczas rytualnych tańców

dzynarodowe przepisy, dotyczące różnych konkurencji: *rzut podwójny* – to równoczesny rzut dwoma bumerangami z jednej dłoni, *szybki chwyt* – to z kolei rzucanie i łapanie 5 bumerangów na czas. Inne dyscypliny dotyczą m.in. jak najdłuższego lotu – w sensie odległości i czasu przelotu. Próbowano także ożywić słynny podhalański bumerang. Wykonano jego dokładną replikę, a rzucał nim sam mistrz świata w sporcie bumerangowym – F. Forst. Kluby bumerangowe powstają na całym świecie, ale w Chinach rzut bumerangiem nie będzie jeszcze dyscypliną olimpijską.

Tajemnica Obłazowej

– Bumerang z Obłazowej, wykonany z ciosu mamuta, spełnia wszystkie parametry bumerangu australijskiego typu półksiężycowego. I nie powraca do wyrzucającego – przekonuje prof. Valde-Nowak. Dość szybko został rozpoznany i równie szybko opublikowany, m.in. w prestiżowym czasopiśmie naukowym *Nature*. To było we wrześniu 1989 r., po wcześniejszych recenzjach naukowców, między innymi z British Museum, którzy na różne strony sprawdzali niezwykle odkrycie.

– Nigdzie indziej nie znaleziono nic podobnego. Trzeba się zastanowić, czy na co dzień używano takich bumerangów. Być może służyły one tylko od wielkiego święta i tylko wódz mógł je posiadać. I raz, jedyny raz, wykonano taki bumerang, jak szczyt na Wawelu, który nigdy nikogo nie usiekl, ale pasowano nim rycerzy. Nie rozstrzygniemy tego, możemy tylko snuć hipotezy, poparte faktami – próbuje rozwikłać zagadkę swojego odkrycia krakowski naukowiec.

Aborygeni na Podhalu?

W domysłach można pójść jeszcze dalej, aż do samej Australii. Być może 30 tysięcy lat temu, kiedy Aborygeni, poprzez pomost lądowy z Azją, zasiedlali terytorium Australii, bumerang z okolic Podhala, a bardziej precyzyjnie z tzw. Kultury Pavłowskiej, trafił rykoszetem do Australii... Na tak postawioną tezę nie odpowie nawet prof. Valde-Nowak, ale sprawa prapoczątków bumerangu jest bardzo intrygująca i być może kolejne odkrycia pozwolą na bardziej precyzyjne ustalenia. Wtedy bumerang stanie się maskotką Podhala, a Aborygeni będą pielgrzymować nie tylko do Obłazowej.

Tekst i fot.: Marek Tomalik